

CEZARY CIE LI SKI
Uniwersytet Warszawski

DEFLACJONIZM I KONSERWATYWNO

We współczesnej literaturze filozoficznej dotyczącej pojęcia prawdy sporo uwagi poświęca się tzw. koncepcji deflacyjnej¹. Trudno jest podać precyzyjne charakterystyki deflacionizmu, jest on bowiem w istocie nie pojedynczą teorią, lecz zespołem koncepcji wyrastających z pewnych wspólnych intuicji. Należy w związku z tym patrzeć na deflacionizm raczej jako na typ stanowiska filozoficznego niż jako na konkretne rozwiązanie jakiego szczegółowego zagadnienia. Wychodząc ze wspólnych intuicji, filozofowie nazywający siebie deflacionistami dochodzą niekiedy do wzajemnie sprzecznych rozwiązań. Z tego względu ogólna charakterystyka deflacionizmu musi sprowadzać się do określenia ogólnych wstępnych intuicji; szczegółowe rozwiązania dotyczyłyby już natomiast tej czy innej specyficznej wersji omawianego stanowiska. Przedstawiając wyjątkowe intuicje deflacionistów, skorzystam z ujęcia Halbacha (zob. Halbach 2001a), który scharakteryzował je w postaci czterech następujących tez:

1. Prawda jest tylko narzdzieniem służącym do unieważniania cudzośłowu.
2. Znaczenie predykatu prawdy określamy tzw. T-równoważnościami, które są zatem konieczne, analityczne albo aprioryczne.
3. Prawda jest tylko narzdzieniem umożliwiającym nam wchodzenie na poziom semantyczny. Pozwala nam po prostu na budowanie uogólnień, ewentualnie na wyrażanie nieskończonych koniunkcji i alternatyw.
4. Prawda nie jest własnością albo rzetelnym predykatem.

¹ Klasycznym źródłem jest tu książka P. Horwicha (zob. Horwich 1990).

Jak podkre lałem, tezy (1)-(4) s niejasne i w najlepszym razie mog nam posłu y za ledwie do scharakteryzowania wst pnych intuicji, jakimi kieruje si zwolennik tej czy innej deflacyjnej koncepcji prawdy. Nie jest równie oczywiste, jakie zwi zki logiczne mi dzy nimi zachodz i czy deflacionista musi zaakceptowa wszystkie z nich (by mo e wystarczy akceptacja tylko jednej?). Nie zamierzam tutaj rozstrzyga tych kwestii. Głównym tematem niniejszego artykułu b dzie analiza tezy (4) przy pewnym szczególnym sposobie jej rozumienia; jednak e, pragn c przekaza czytelnikowi intuicje kryj ce si za deflacyjnymi teoriami, zaczn od krótkiego skomentowania tez (1)-(3).

Ad. (1). Kiedy mówi :

Zdanie „Kangury s torbaczami” jest prawdziwe

mógłbym zamiast tego równie dobrze powiedzie :²

Kangury s torbaczami.

W tym sensie predykat prawdy „uniewa nia” cudzysłów. Intuicja polega za na tym, e wła nie do tego on zasadniczo słu y. Rzecz jasna, sama ta intuicja niewiele nam jeszcze daje. W skrajnej wersji jej teoretyczne opracowanie przybrałoby posta tezy o eliminowalno ci predykatu prawdy w dowolnym kontek cie - zamiast orzeka prawdziwo o jakim zdaniu, mo emy równie dobrze wygłosi samo to zdanie. Ta skrajna teza nie wydaje si jednak wiarygodna. Czasami np. orzekamy prawdziwo o zdaniach, których kształtu nie znamy (mog stwierdzi : „Ka de zdanie w przemówieniu premiera jest prawdziwe”, mimo e nie potrafi zacytowa tego przemówienia) i w takich przypadkach nie jesteśmy w stanie wyeliminowa predykatu prawdy. Wydaje si zatem, e

² Co to znaczy „mógłbym równie dobrze powiedzie ”? Najwyra niej chodzi o jaki rodzaj równowa no ci pomi dzy tymi dwoma zdaniami. W punkcie wyj cia nie jest jednak jasne, czy chodzi tylko o zwykłą równowa no materialn czy te o równowa no w jakim mocniejszym sensie. Ju na tym etapie wida e mo liwe s ró ne sposoby doprecyzowania tezy (1).

tez (1) nale ałoby rozumie w słaabszy sposób. Przy tej słaabszej interpretacji akceptacja (1) oznaczałaby, e deflacionista bierze na siebie pewne zobowi zanie: podejmuje si mianowicie wyja ni wszelkie wa ne teoretycznie własno ci prawdy poprzez odwołanie si do jej „odcudzysłowiaj cych” wła ciwo ci.

Ad. (2). Przez T-równowa no ci rozumie si tu podstawienia poni szego schematu Tarskiego:

„ ” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy

Zwolennik (2) twierdzi, e takie równowa no ci okre laj sens predykatu prawdy, nie wymagaj wi c uzasadnienia - akceptujemy je po prostu dlatego, e rozumiemy wspomniany predykat. S analityczne (ew. konieczne, aprioryczne) - zachodz na mocy znaczenia, jakie nadajemy predykatowi prawdy. Wyczerpuj ca eksplikacja tezy (2) wymagałaby zatem okre lenia, w jakim sensie u ywa si tu poj cia analityczno ci (ew. konieczno ci, aprioryczno ci). Oprócz tego istnieje równie inna trudno : wi e si ona z pytaniem o to, które T-równowa no ci uznaje si tu za analityczne. Najbezpieczniejsze uj cie polegałoby zapewne na zaakceptowaniu hierarchii Tarskiego - w powy szym schemacie w miejsce „ ” podstawialiby my zdania j zyka przedmiotowego (nie zawieraj cego predykatu prawdy dla samego siebie), a nasza teza dotyczyłaby wył cznie takich podstawie . Jednak e wielu deflacionistów nie zadowala podej cie hierarchiczne. Ich celem jest zbudowanie teorii prawdy pozwalaj cej orzeka predykat prawdziwo ci tak e o zdaniach zawieraj cych ten predykat³. Wówczas jednak pojawia si pewna trudno : jak zauwa ył Vann McGee (zob. McGee 1992), je eli teoria w której pracujemy jest wystarczaj co bogata, to b dziemy w stanie udowodni jej rodkami, e ka de zdanie naszego j zyka jest równowa ne

³ Naturalnie trzeba przyj jakie ograniczenia, aby nie dopu ci do powstania paradoksów. Deflacionista ma po prostu nadziej , e wystarczy mu ograniczenia znacznie mniej drastyczne ni restrykcje wprowadzane w uj ciu klasycznym.

pewnej T-równoważności⁴. Niektóre T-równoważności byłyby więc równoważne (dowodliwie w naszej teorii) zdaniom fałszywym, z pewnością nie byłyby zatem analityczne⁵.

Ad. (3) Mamy tu do czynienia ze standardową odpowiedzią deflacionisty na pytanie: do czego służy predykat prawdy. Rozważmy dla przykładu następujące uogólnienie:

(U) Dla dowolnego zdania ϕ , negacja $\neg\phi$ jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy ϕ nie jest prawdziwe.

Zgodnie z (1), kiedy mamy do czynienia z konkretnym zdaniem ϕ , to zamiast powiedzieć „negacja $\langle\phi$ jest prawdziwa”, możemy po prostu stwierdzić: „nie ϕ ”. Analogicznie, zamiast stwierdzić „ ϕ nie jest prawdziwe” możemy powiedzieć: „nie ϕ ”. W każdym konkretnym przypadku możemy wykonać taki zabieg. Jednakże bez pojęcia prawdy nie byłoby w stanie scharakteryzować tego zjawiska jako ogólnej prawidłowości. Dopiero to pojęcie pozwala mi budować uogólnienia typu (U). Na podobnej zasadzie, załóżmy że akceptujemy wszystkie twierdzenia teorii T . Nie posiadając pojęcia prawdy, możemy wygłaszać te twierdzenia: ϕ_1, ϕ_2, \dots . Gdybym chciał stwierdzić wszystkie naraz, musiałbym posłużyć się nieskończoną koniunkcją. Predykat prawdy pozwala mi tego uniknąć. Formułuj uogólnienie: każde twierdzenie teorii T jest prawdziwe. Do tego właśnie zdaniem deflacionisty jest nam potrzebny wspomniany predykat.

Na tym etapie warto, jak się zdaje, zasygnalizować pewną wątpliwość: czy chodzi nam o to, by sformułować, czy też o to, aby dowodzić tego typu uogólnienia? Niewątpliwie rozszerzenie naszego języka o predykat prawdy ułatwi nam kwestię sformułowania. Można jednak dodatkowo

⁴ Formalnie: niech S będzie teorią, w której pracujemy. Wówczas dla dowolnego zdania ϕ istnieje zdanie β , takie że $S \vdash (\text{Tr}(\phi) \leftrightarrow \beta)$. „Wystarczy co bogata” jest np. arytmetyka Peano albo nawet arytmetyka Robinsona - w istocie, wystarczy nam dowolna teoria pozwalająca na udowodnienie tzw. lematu przekrojowego. Zob. McGee 1992.

⁵ Nawet teza, zgodnie z którą wszystkie prawdziwe T-równoważności są analityczne, budziłaby wątpliwość - oznaczałoby to w efekcie, że każde zdanie prawdziwe jest w naszej teorii dowodliwie równoważne zdaniu analitycznemu!

twierdzi, że teoria prawdy powinna nam pozwolić nie tylko na formułowanie, ale również na dowodzenie niektórych uogólnień tego typu. (Zob. Gupta 1993.)

W niniejszym artykule zamierzam skoncentrować się na tezie (4) - na pierwszy rzut oka najbardziej mglistej z wymienionych. Cóż miałoby znaczyć, że prawda nie jest własnością? Należy na wstępie podkreślić, że nie chodzi tu o tezę nominalisty, odrzucającego istnienie własności. W tych terminach nie będziemy w stanie scharakteryzować stanowiska deflacionisty, któremu chodzi raczej o to, że predykat prawdy okazuje się bardzo szczególny w zestawieniu z innymi predykatami. Interpretacja tezy (4) mogłaby pójść w różnych kierunkach. Jeden z nich polegałby na odmówieniu terminowi „prawdziwy” roli predykatu - kto mógłby twierdzić, że z wyrażeniem „prawdziwy” trzeba postąpić jak ze słowem „istnieje” (por. Kantowskie „istnienie nie jest predykatem”), którego w języku logiki nie oddajemy za pomocą predykatu. Za reprezentanta tego sposobu myślenia można uznać P. Strawsona - w jego ujęciu określenie „prawdziwy” w języku potocznym należy analizować jako wyrażenie performatywne⁶. Zamierzam tu jednak skupić się na innej opcji. Zgodnie z pewną propozycją, wyrażeniem własności (4) jest konserwatywny charakter aksjomatów charakteryzujących pojęcie prawdy. Zaczniemy od sformułowania podstawowej definicji.

DEFINICJA 1. Niech T_1, T_2 będą teoriami sformułowanymi odpowiednio w językach J_1 i J_2 . Przyjmijmy przy tym, że $J_1 \supset J_2$ tzn. język J_2 mieści w sobie J_1 , ale może być przy tym bogatszy - mogą do niego należeć predykaty nie występujące w J_1 . Określamy: T_2 jest konserwatywnym rozszerzeniem T_1 wtedy i tylko wtedy, gdy $T_1 \supset T_2$ i dla każdego należącego do J_1 , jeżeli T_2 , to T_1 .

⁶Kto mówi „Kangury są torbacami”, a ja odpowiadam „to prawda”. Zwrot „to prawda” w tym kontekście funkcjonuje jako potwierdzenie wypowiedzi przedmówcy (równie dobrze mógłbym powiedzieć „tak”). W ujęciu Strawsona, nie orzekam wówczas żadnej własności o zdaniu „Kangury są torbacami”, lecz wykonuję jedynie czynność potwierdzania. Zob. Strawson 1949.

Chodzi wi c o to, e teoria T_2 nie dowodzi nowych twierdze j zyka teorii T_1 - je li dowodzi jakiego zdania j zyka J_1 , to istnieje równie dowód tego zdania wykorzystuj cy wył cznie rodki dost pne wewn trz teorii T_1 .

Mo emy obecnie wykorzysta poj cie konserwatywnego rozszerzenia w celu wyja nienia tezy (4). Konstruuj c teori prawdy dla danego j zyka, zaczynamy od okre lenia „teorii bazowej”, pozwalaj cej na opisanie składni tego j zyka. Predykat prawdziwo ci chcemy przecie orzeka o zdaniach, warunkiem wst pnym wydaje si by zatem okre lenie poj cia zdania. Co wi cej, teoria ta powinna dowodzi szeregu syntaktycznych własno ci opisywanych zda (je li np. jedno zdanie jest negacj drugiego, to nasza bazowa teoria powinna tego dowodzi). Na potrzeby niniejszych rozwa a przyjmiemy, e rozwa amy j zyk arytmetyki pierwszego rz du z dodawaniem i mno eniem - dla takiego j zyka chcemy okre li poj cie prawdy. Teori bazow odpowiedni dla naszego celu b dzie np. arytmetyka Peano (PA), pozwala ona bowiem na reprezentowanie rekurencyjnych (rozstrzygalnych) relacji⁷. W PA moemy wi c reprezentowa takie relacje syntaktyczne jak np. „(jest zdaniem”, „ jest koniunkcj i ” albo "d jest dowodem (na gruncie PA". Otrzymujemy w ten sposób syntaktyczny materiał, nad którym mo emy nadbudowa nasz teori prawdy.

Teza (4) otrzymuje obecnie nast puj c posta :

(4') Doł czenie aksjomatów teorii prawdy dla j zyka J do teorii bazowej T , charakteryzuj cej składni j zyka J , daje nam konserwatywne rozszerzenie teorii T .

T eksplikacj tezy (4) zaproponował S. Shapiro, zamieszczaj c nast puj cy komentarz:

Przyjmuj , e w tej czy innej formie konserwatywno jest istotna dla deflacionizmu. Przypu my na przykład, e Karl [...] akceptuje

⁷ Dla rekurencyjnej relacji $\ddot{A}(x_1, \dots, r_k)$, istnieje formuła $\langle p(\forall i \dots v_k) \rangle$ nale ca do j zyka PA, taka e dla dowolnych liczb naturalnych $\langle i \dots n_k \rangle$ spełnione s warunki: (1) je li $\dots n_k$, to PA H $\langle p(n_1 \dots n_k) \rangle$; (2) je li $R(n_1 \dots n_k)$, to PA I— $\langle p(r \dots n_j) \rangle$

teorii B sformułowan w j zyku, w którym nie da si wyrazi poj -
cia prawdy. Dodaje nast pnie do j zyka predykat prawdy i rozszerza
 B do teorii B' , wykorzystuj c w tym celu wył cznie aksjomaty
istotne dla prawdy. Przypu my, e B' nie jest konserwatywnym roz-
szerzeniem B . Istnieje zatem zdanie (oryginalnego j zyka (predykat
prawdy nie wyst puje w (), takie e (wynika z $B \setminus$ ale nie z B . Jest
zatem logicznie mo liwe, by aksjomaty B były prawdziwe, a fał-
szywe, nie jest za logicznie mo liwe, by aksjomaty B' były praw-
dziwe, a fałszywe. Podwa a to centraln , deflacyjn tez o niesub-
stancjalno ci prawdy. Zanim Karl przeszedł do B' , \emptyset (p było mo liwe.
Przej cie od B do B' wi zało si z *dodaniem* wystarczaj cej seman-
tycznej tre ci, aby wykluczy fałszywo . Zało yli my jednak, e
konstruu j c B' , Karl dodał do B wył cznie zasady istotne dla prawdy.
Zatem te zasady posiadaj istotn tre semantyczn ⁸.

Interpretacja zaproponowana przez Shapiro znajduje pewn
podstaw w pracach deflacionistów; dla przykłądu przytoczmy
nast puj cy fragment klasycznej ksi ki Horwicha:

W przeciwie stwie do wi kszo ci innych predykatów, nie powinni-
my si spodziewa , e „prawdziwy” stanie si składnikiem jakiej
gł bokiej teorii charakteryzuj cej przedmioty, do których si odnosi
- teorii wykraczaj cej poza okre lenie sensu tego słowa. Dlatego za-
kwalifikowanie go do jednej kategorii z wieloma innymi, na pozór
podobnymi wyra eniami, jest myl ce⁹.

Zgodnie z obecnym uj ciem, przez „gł bok ” czy „substancjaln ”
teori rozumiałyby si tu niekonserwatywne rozszerzenie teorii bazowej
- takie rozszerzenie charakteryzowałoby liczby naturalne („przedmioty
do których [predykat prawdy] si odnosi”) gł biej ni teoria bazowa. Jak
wiedzimy, zdaniem deflacionisty w przypadku prawdy nie nale y si tego
spodziewa .

⁸ Shapiro 1998, s. 497-498.

⁹ Horwich 1990, s. 2.

Jak miałyby zatem wyglądać deflacyjna teoria prawdy? Jak już wspomniałem, b dziemy rozważać kwestię na przykładzie języka arytmetyki pierwszego rzędu z dodawaniem i mnożeniem. Nasz teoriobazowy b dzie PA, pozwalający dowodzić syntaktycznych własności tego języka. Rozszerzamy język arytmetyki o nowy predykat „Tr”. Pierwszy ruch, który obecnie moglibyśmy wykonać, to dodanie do aksjomatów PA wszystkich zdań postaci „Tr()” dla należących do języka arytmetyki. Dobra wiadomość dla deflacionisty polega na tym, że w ten sposób rzeczywiście uzyskamy konserwatywne rozszerzenie PA¹⁰. Niestety, taka teoria wydaje się zdecydowanie za słaba jako teoria prawdy. Pojawi się problem, który sygnalizowaliśmy już wcześniej w związku z тез (3). Deflacionista twierdzi, że predykat prawdy to narządki, służące do budowania uogólnień. Tymczasem we wspomnianym rozszerzeniu nie b dziemy nawet w stanie udowodnić zdań ogólnych typu „koniunkcja jest prawdziwa, gdy oba jej człony są prawdziwe”, albo „negacja zdania jest prawdziwa, gdy samo to zdanie nie jest prawdziwe”. Byłoby oczywiście przesadą wymagać od deflacionisty, by jego teoria dowodziła *wszystkich* prawdziwych uogólnień, angażujących pojęcie prawdy. Te jednak wydają się centralne dla samego pojęcia prawdy, a ich brak poważy nie ograniczyłby użyteczności nowo wprowadzanego predykatu.

Inny pomysł polegałby na dodaniu do PA aksjomatów spełniania, pochodzących od Tarskiego. Uzyskana w ten sposób teoria opisywałaby, jak zachowuje się predykat prawdy w zależności od budowy zdania, do którego go stosujemy (przypadek koniunkcji, negacji, kwantyfikatora itd.). Czy takie rozszerzenie jest jednak konserwatywne? W celu udzielenia odpowiedzi na to pytanie, należy wprowadzić pewne rozróżnienie. Podstawowa kwestia polega na tym, jak mamy potraktować schemat aksjomatu indukcji, występujący w PA. Niech PA(S) b dzie teoriopowstać z PA przez dodanie aksjomatów spełniania, ale przy wykluczeniu możliwości podstawiania formuł z nowo wprowadzonym predykatem spełniania w schemacie indukcji. Z kolei przez PA(S) oznaczymy

¹⁰Prosty dowód tego faktu podaje Ketland, zob. Ketland 1999, s. 76-77.

teorii z induktywnych klas spełniania - tzn. formuły rozszerzonego języka wolno nam podstawiać w schemacie indukcji. Okazuje się wówczas, że:

- (i) PA(S) jest konserwatywnym rozszerzeniem PA
- (ii) PA(S) nie jest konserwatywnym rozszerzeniem PA

Dowód twierdzenia (i) jest nietrywialny; zob. Kotlarski, Krajewski, Lachlan 1981. Z kolei dowód (ii) polega na zauważeniu, że w teorii PA(S) można udowodnić prawdziwość PA, a zatem również jej niesprzeczność, tymczasem na mocy drugiego twierdzenia Gödla sama PA nie dowodzi swojej niesprzeczności. Dokładniej, stosujemy indukcję dla formuł z nowym predykatem spełniania (prawdy), aby pokazać, że:

$$PA(S) \vdash \forall y [Pr_{PA}(y) \Rightarrow Tr(i/y)]$$

gdzie „ $Pr_{PA}(\ulcorner \cdot \urcorner)$ ” to arytmetyczny predykat, który przy naturalnym odczytaniu mówi „ $\ulcorner r \urcorner$ jest twierdzeniem PA”. PA(S) dowodzi więc, że wszystkie twierdzenia PA są prawdziwe. Z tego w prosty sposób wynika niesprzeczność PA. Gdyby mianowicie PA była sprzeczna, to dowodziłaby np., że $0 \neq 0$. Pokazujemy w PA(S), że PA tego nie dowodzi. Mamy:

$$\begin{aligned} & \text{W } [Pr_{PA}(V) \Rightarrow \neg Tr(V)] \\ & \text{zatem} \\ & Pr_{PA}(\ulcorner 0 = 0 \urcorner) \Rightarrow Tr(\ulcorner 0 = 0 \urcorner) \\ & \text{Ale} \\ & \quad \neg Pr_{PA}(\ulcorner 0 = 0 \urcorner) \\ & \text{Więc} \\ & \quad \neg Tr(\ulcorner 0 = 0 \urcorner) \\ & \text{Zatem} \\ & \quad \neg Pr_{PA}(\ulcorner 0 = 0 \urcorner) \end{aligned}$$

stąd: PA jest niesprzeczna.

W ten sposób otrzymali my dwie teorie prawdy, z których tylko jedna, mianowicie PA(S)”, spełnia warunek konserwatywności, wymagany przez (4'). Czy zatem PA(S) jest teorią prawdy proponowaną przez deflacionistów? Có , niejeden deflacionista powiedziałby zapewne, że PA(S) stanowi krok we właściwym kierunku, nie słyszałem jednak o zwolenniku tego sposobu myślenia, który explicite zaproponowałby PA(S) jako swoją teorię prawdy. Nie wydaje się ona atrakcyjnym kandydatem do tej roli, ma bowiem poważne ograniczenia. W szczególności, mówi nam bardzo mało o związku między prawdą a dowodliwością pierwszego rzędu. Rzecz w tym, że w PA(S) nie możemy przeprowadzić intuicyjnego rozumowania, nakazującego nam uznać za prawdziwe dowolne wnioski, wypływające z prawdziwych przesłanek. Załóżmy, że mamy dane aksjomaty jakiejś teorii T i przyjmijmy, że wspomniane aksjomaty są prawdziwe. Na podstawie takiej informacji chcielibyśmy mieć dokonaną pozytywną ocenę teorii T jako całości, tzn. stwierdzić, że wszystkie jej twierdzenia są prawdziwe. W języku teorii zbiorów, odpowiadałoby to zasadzie:

$$\forall x \subset \text{Sent} [\forall y \in x \text{ Tr}(y) \Rightarrow \forall \{g \in \text{Cn}(x)\} \exists \text{Tr}(g)]$$

gdzie przez Sent oznaczamy zbiór zdań. Czyli: jeżeli wszystkie zdania należące do zbioru x są prawdziwe, to wszystkie konsekwencje zbioru x są prawdziwe.

W języku arytmetyki nie dysponujemy wprowadzonymi kwantyfikatorami dla zbiorów, jeżeli jednak mamy predykat prawdy, to możemy odtworzyć tę zasadę. Przybrałaby ona wówczas postać następującą:

$$(*) \forall y \in \text{Sent} [\text{Pr}_{\text{Tr}}(y) \Rightarrow \exists \text{Tr}(y)]$$

gdzie $\text{Sent}(x)$ to arytmetyczny predykat bycia zdaniem. Poprzednik tej implikacji mówi, że ma dowód w oparciu o zdania prawdziwe (formuła „ $\text{Pr}_{\text{Tr}}()$ ” nie należy zatem do języka arytmetyki, lecz do języka rozszerzonego o predykat prawdy), następnik głosi za to, że samo zdanie jest również prawdziwe. Łatwo jest pokazać, że teoria PA(S) (z pełną indukcją) dowodzi (*). Tymczasem PA(S) jest pod tym względem bezna-

dziejnie słaba: nie dowodzi ona ani samej (*), ani nawet *adnej interesującej, słabszej wersji* (*). Dokładniej: dla adnego arytmetycznego warunku (x) , $PA(S)^-$ nie dowodzi, że wszystkie konsekwencje zda spełniających warunek (x) są prawdziwe.¹¹ Nasuwa się więc tu pytanie: czy możemy uznać za zadowalającą teorię prawdy, która nie pozwala wykazać, że konsekwencje zda prawdziwych są prawdziwe?

Niezależnie od tej kwestii, istnieje inny zarzut przeciwko deflacyjnej koncepcji prawdy arytmetycznej. Jego autorem jest S. Shapiro; sformułowana przez niego obiekcja była za późno rozwijana w pracach J. Ketlanda¹². W literaturze funkcjonuje ona pod nazwą „argumentu z konserwatywności” („conservativeness argument”). Rozumowanie przebiega następująco:

Przesłanki

1. Deflacyjna teoria prawdy (spełniania) powinna dowodzić warunków składających się na definicję Tarskiego. Bez tego byłaby poważna nie ułomna (por. uwagi dotyczące tezy (3)).
2. Kiedy rozszerzamy język arytmetyki pierwszego rzędu o nowy predykat, nie istnieje żaden powód, aby zakazywać podstawiania formuł z nowym predykatem w schemacie indukcji. W istocie, założenie indukcyjne nowego predykatu stanowi warunek jego zrozumienia jako predykatu dotyczącego liczb naturalnych.
3. Deflacyjna teoria prawdy dla języka arytmetyki powinna być konserwatywnym rozszerzeniem PA .
4. Jednakże PA wzbogacona o warunki Tarskiego oraz indukcji dla

¹¹ Kotlarski, Krajewski i Lachlan (1981) udowodnili, że z $PA(S)^-$ nie wynika nawet prawdziwość wszystkich konsekwencji zbioru pustego. Pokazali mianowicie, że każdy rekurencyjnie nasycony model PA ma klasę spełniania, do której należy niestandardowa długość alternatywa ze zdaniem „ $0 = 0$ ” jako jedynym członem (powtarzającym się niestandardowo wiele razy). Skonstruowany model dla $PA(S)^-$ „myśli” w efekcie, że ta alternatywa jest prawdziwa (tzn. jest w klasie spełniania), choć jej negacja wynika ze zbioru pustego.

¹² Zob. prace Shapiro i Ketlanda, wyszczególnione w bibliografii.

nowych formuł nie jest konserwatywnym rozszerzeniem PA (taka teoria to wła nie wcze niej omawiana PA(S)).

Wniosek: deflacionizm jest bł dny.

Rozumowanie Shapiro zakwestionował H. Field w artykule *Deflating the conservativeness argument*. Zdaniem Fielda, wniosek nie wynika z przesłanek. Nale ałoby tu według niego zapyta , które zasady przyjmowane w ramach naszej teorii prawdy s „istotne dla poj cia prawdy”, a które nie. W uję ciu Fielda, deflacionizm rzeczywi cie niesie ze sob zobowi zanie do konserwatywno ci, ale w bardziej zaw onym uję ciu ni chce tego Shapiro. Obraz jest nast puj cy: startujemy z PA jako teorii bazowej, do tego dodajemy zespół aksjomatów *Aksj*, które „w istotny sposób” charakteryzuj poj cie prawdy. Field przyznaje, e PA + *Aksj* powinna by konserwatywnym rozszerzeniem PA. Zarówno deflacionista jak jego krytyk zgadzaj si przy tym, e warunki Tarskiego stanowi istotn cz charakterystyki poj cia prawdy, deflacionista powinien wi c przyj , e nale one do *Aksj*. Problem dotyczy natomiast nowych aksjomatów, uzyskanych przez podstawianie w schemacie indukcji formuł zawieraj cych predykat prawdy. Zdaniem Fielda, Shapiro ma co najwy ej prawo twierdzi , e:

Je li nowe aksjomaty indukcji s istotne dla prawdy, a logika jest efektywnie kodyfikowalna, to poj cie prawdy jest substancjalne (nie deflacyjne).

W celu udowodnienia tezy o bł dno ci deflacionizmu, zwolennik argumentu z konserwatywno ci potrzebowałby teraz wykaza , e

Nowe aksjomaty indukcji s istotne dla prawdy.

Tymczasem Shapiro w swoim argumencie pokazuje jedynie, e potrzebujemy tych nowych aksjomatów, je li chcemy udowodni pewne wa ne fakty, dotycz ce prawdy (np. to, e wszystkie twierdzenia PA s prawdziwe). To, zdaniem Fielda, za mało. Nale ałoby raczej pokaza , e

prawdziwo nowych aksjomatów zależy wyłącznie od natury pojęcia prawdy. Tymczasem w rzeczywistości nic takiego nie ma miejsca. Bylibyśmy my gotowi zaakceptować nowe aksjomaty indukcji dla *dowolnego* predykatu, o który rozszerzamy język arytmetyki. Fakt, że chodzi akurat o predykat prawdy, nie ma tu nic do rzeczy. Nie zrozumienie pojęcia prawdy, ale zrozumienie natury liczb naturalnych każe nam je zaakceptować. Jak ujmuje to Field:

*To właśnie taki aspekt naszej idei liczb naturalnych każe nam uznać za absurd, że indukcja po liczbach naturalnych mogłaby przestać obowiązywać w języku rozszerzonym o nowy predykat (predykat prawdy albo jakkolwiek inny): nie wiemy się z tym nic szczególnie zważanego z prawdą*¹³.

Replika Fielda wydaje się więc wymagać odróżnienia od siebie dwóch rodzajów aksjomatów z predykatem prawdy, jakie przyjmujemy w naszej teorii. Pierwszą grupę tworzą warunki Tarskiego - zgodnie z ujęciem Fielda, ich prawdziwość „zależałaby wyłącznie od natury pojęcia prawdy”. Na drugą grupę składają się za nowe podstawienia schematu indukcji - prawdziwość tych ostatnich zależy z kolei raczej od „natury liczb naturalnych” niż od samego pojęcia prawdy. Czy da się jednak utrzymać takie rozróżnienie?

Sensowno tego podziału zakwestionował Halbach. Napisał co następuje:

Field [...] wydaje się skłonny zaakceptować zobowiązanie do konserwatywności w przypadku czysto teorioprawdziwościowych aksjomatów. Jednakże deflacionista nie posiada takich aksjomatów - dysponuje jedynie aksjomatami „mieszanymi” oraz aksjomatami o czysto teorioliczbowym charakterze, do których należą aksjomaty arytmetyki Peano w języku bazowym oraz bynajmniej aksjomaty indukcji. Dlatego teza, zgodnie z którą wszystkie czysto teorioprawdziwościowe aksjomaty deflacyjnej teorii prawdy są konserwatywne,

¹³ Field 1999, s. 539.

okazuje si ę pusta i trywialnie spełniona, a to po prostu dlatego, że adne takie aksjomaty nie istnieją¹⁴.

Halbachowi chodzi o to, że prawdziwość warunków Tarskiego, a nawet samych T-równoważności, nie zależy wyłącznie od natury prawdy, lecz także od pewnych faktów teorioliczbowych. Dla ilustracji, rozważmy dwie następujące równoważności:

$$(a) \quad \text{Tr}(0 = 0) = 0 = 0$$

$$(b) \quad \text{Tr}(0^{0^n}) = 0^{0^n}$$

Z (a) i (b) wynika, że $\text{Tr}(0 = 0) = \rightarrow \text{Tr}(0^{0^n})$, stąd za pomocą praw logiki otrzymujemy wniosek:

$$\frac{\text{Tr}(0 = 0)}{0 = 0} * 0^{0^n}$$

czyli: są to dwie różne formuły (dwie różne liczby naturalne). Ten teoretyczny fakt wynika zatem z dwóch wymienionych T-równoważności. Jeśli jednak T-równoważności mają teorioliczbowe konsekwencje, to jak Field może twierdzić, że ich prawdziwość „zależy wyłącznie od natury pojęcia prawdy”? Wydaje się, że zależy ona również od pewnych faktów teorioliczbowych i w tym sensie zdaniem Halbacha mają one „mieszany” charakter. Nie istnieją więc adne „czysto teorioprawdziwociowe” aksjomaty i dlatego teza o ich konserwatywności okazuje się pusta.

Sądzi, że uwagi Halbacha są słuszne. Nie uważam jednak, by dyskwalifikowały wersję deflacionizmu, jakiej zamierza bronić Field. W najlepszym razie pokazują one wyłącznie to, że pewne sformułowania Fielda należy uznać za nieostrożne. Istotnie, rozróżnienie pomiędzy aksjomatami „zależnymi jedynie od natury prawdy” a aksjomatami „zależnymi od natury liczb naturalnych” wydaje się nie do utrzymania. Czy jednak deflacionista rzeczywiście go potrzebuje? Nie ulega w wątpliwość, że operując pojęciem prawdy zakładamy szereg faktów syntaktycznych (co więcej, nasza teoria powinna nam dawać możliwość udowodnienia tych faktów). Nie sądzę, aby jakkolwiek deflacionista chciał to zakwe-

¹⁴ Halbach 2001b, s. 188.

stionowa. Nie musi on równie kłopotować się tym, że warunki Tarskiego mają konsekwencje teorioliczne. Tak czy inaczej potrzebujemy przecież jakiejś teorii składni, aby wprowadzić predykat prawdy do naszego języka. Pytanie polega raczej na tym, czy wprowadzenie predykatu prawdy zmusza nas do niekonserwatywnego wykroczenia poza teorie bazowe. I tu deflacionista udziela negatywnej odpowiedzi. Nieostrowo Fielda polegała na tym, że mówił o „czysto teorioprawdziwych aksjomatach”. Pojcie to nie wydaje się jednak potrzebne. Deflacionista potrzebuje natomiast pojęcia „aksjomatu niezależnego od natury prawdy” (czy ogólniej, od natury charakteryzowanej własności) - i imo określi to pojęcie w następujący sposób.

DEFINICJA 2. Niech $T(P)$ będzie teorią aksjomatyczną w języku arytmetyki, rozszerzoną o predykat P . Niech $tp(P)$ należałoby do aksjomatów $T(P)$. Powiemy, że (P) jest niezależny od natury P (od charakteru własności, którą chcemy opisać za pomocą predykatu „ P ”), gdy dla dowolnego predykatu Z , jesteśmy gotowi zaakceptować (Z) .

W myśl powyższej definicji, np. aksjomat

$$(i) \forall [\exists r(r) \wedge]$$

zależałby od natury prawdy, nie jesteśmy bowiem skłonni uznać adekwatności zdania powstającego z (i) przez zastąpienie „ Tr ” dowolnym innym predykatem (dla przykładu, weźmy predykat $Sent(x)$ - „ x jest zdaniem”). Wtedy dla dowolnego zdania y uznalibyśmy zarazem $Sent(y)$ i $Sent(\neg y)$. Z drugiej strony, nowe aksjomaty indukcyjne (z predykatem prawdy) nie będą zależały od natury prawdy, jesteśmy bowiem gotowi zaakceptować każde tego typu zastąpienie.

Zgodnie z tym ujęciem, możemy przyjąć następującą eksplikację deflacionistycznej tezy (4):

(4'') Niech S b dzie teori bazow ; niech $Aksj$ b dzie zbiorem tych aksjomatów teorii prawdy dla j zyka S , które zale od natury prawdy. Wtedy $S + Aksj$ jest konserwatywnym rozszerzeniem S .

W ten sposób, jak s dz , mo na unikn zarzutów Halbacha. Pojawia si jednak pytanie, czy (4'') nie jest zbyt słaba jako eksplikacja stanowiska deflacionisty. Przypomnijmy wcze niej cytowan wypowied Horwicha: szczególny charakter predykatu prawdy ma rzekomo polega na tym, e „nie stanie si on składnikiem jakiej gł bokiej teorii, charakteryzuj cej przedmioty, do których si odnosi”. Je li „gł boka” znaczy „niekonserwatywna” (a taki wła nie jest sens rozwa anej eksplikacji), to (4'') okazuje si niewystarczaj ca. Otó wbrew Horwichowi, predykat prawdy *jest* składnikiem takiej gł bokiej teorii - mianowicie PA(S)! W ramach PA(S) u ywamy predykatu prawdy, aby dowodzi szeregu nowych twierdze arytmetycznych, np. niesprzecznoci PA. Nawet je li sama charakterystyka poj cia prawdy (czyli zbiór $Aksj$, o którym mowa w (4'')) ma konserwatywny charakter, to i tak nie dowodzi to, e wspomniane poj cie nie figuruje w istotny sposób w wyja nieniu faktów arytmetycznych, wykraczaj cych poza teori bazow . Je li za dobrze rozumiem Horwicha, to wła nie tak tez próbuje on przeforsowa .

W tej sytuacji jedyna nadzieja dla deflacionisty polega na tym, by przedstawi alternatywne wyja nienie wspomnianych faktów. Mo e on powiedzie : rzeczywi cie, w PA(S) u ywamy poj cia prawdy aby ich dowodzi , nie jest to jednak ani najlepsza, ani jedyna droga ich uzyskania. Czas poka e, czy deflacioni ci zdołaj zbudowa takie alternatywne wyja nienie.

Bibliografia

- Field, H. (1999): *Deflating the conservativeness argument*. "Journal of Philosophy" 96, s. 533-540.
- Gupta, A. (1993): *Minimalism*. "Philosophical Perspectives" 7, s. 359-369.
- Halbach, V. (2001a): *Semantics and Deflationism*, rozprawa habilita-

- cyjna (nieopublikowana).
- Halbach, V. (2001b): *How innocent is deflationism?*, "Synthese" 126, s. 167-194.
- Horwich, P. (1990): *Truth*. Oxford, Basil Blackwell.
- Ketland, J. (1999): Deflationism and Tarski's paradise. "Mind" 108, s. 64-94.
- Kotlarski, H., Krajewski, S. i Lachlan, A. H. (1981): *Construction of satisfaction classes for nonstandard models*. "Canadian Mathematical Bulletin" 24, s. 283-293.
- McGee, V. (1992): *Maximally consistent sets of instances of Tarski's schema (T)*. "Journal of Philosophical Logic" 21, s. 235-241.
- Shapiro, S. (1998): *Proof and truth: through thick and thin*. "Journal of Philosophy" 95, s. 493-521.
- Strawson, P. E. (1949): *Truth*. "Analysis" 9, s. 83-97.

Summary

We discuss here the so called "deflationary conception of truth". After sketching the basic ideas of the deflationists, we concentrate on the issue of conservativeness, presented in the literature as an important requirement for deflationary truth theories. It's the deflationist's intuition that truth is in some sense "innocent" or "metaphysically neutral". The truth predicate is just a "logical device" permitting us to formulate (and perhaps to prove) useful generalizations, but it doesn't by itself add any new content to our non-semantical base theory. Conservativeness comes as a handy explication of these intuitions: the deflationist should adopt a theory of truth which is conservative over its base theory. In the paper we try to assess the merits and demerits of conservative truth theories.